Nr. 230 | Kraków, czwartek 8 października 1931 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem | Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Naodlew

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 6 października.

Unieważnienie wyborów do Sejmu w okręgu 48 jest drugiem z rzędu scharakteryzowaniem przez Sąd Najwyższy wyborów z 16 listopada ubiegłego roku. Pierwszy raz, lekko zresztą, stało się to przez unieważnienie wyborów w okręgu płockim; obecne orzeczenie natomiast jest ciężkim ciosem dla BB, tembardziej, że jest to dopiero początek rozwijania się tragedji wyborczej przed forum sądowem.

Okręg 48 na sześć mandatów dał cztery BB. Czy uwierzył ktoś, że w okręgu o większości ukraińskiej mógł BB prostemi drogami zdobyć głosy i mandaty w stosunku 4:6? Jeszcze dwa lata temu, przy wyborach w marcu 1928, BB — wiadomo, jakiemi metodami — wyciągnął stamtąd ledwo dwa mandaty i nagle podwoił swój stan posiadania, bijąc Stronnictwo ludowe (2 mandaty) i Ukraińców (2 mandaty). Jeszcze nie są znane powody, na których Sąd Najwyższy oparł swe orzeczenie, ale sam fakt unieważnienia całego aktu wyborczego świadczy dobitnie, że nie mogły wchodzić w grę same usterki formalne, że musiało tam być coś poważniejszego.

Późno, zbyt późno Sąd Najwyższy zabiera się do oczyszczania atmosfery, w której odbywały się wybory w roku 1930. Gdyby weryfikacja była się odbyła na ciepło, byłoby naturalnie za świeżej pamięci i pod świeżem wrażeniem wyszło daleko więcej aniżeli po roku z martwych akt może wyjść. Ale początek zrobiony, ciąg dalszy — można mieć nadzieję — będzie dla BB niemniej smutny.

Powtarza się historja z przed dwóch lat. — Wtedy Sąd Najwyższy w przeciągu kilku tygodni unieważnił kilka tuzinów mandatów BB, reszta ocalała z powodu rozwiązania Sejmu. Dziś sanacja nie może i nie chce wziąć na siebie takiego ryzyka i dlatego weryfikacja pójdzie swym normalnym trybem, tj. do oczyszczenia Sejmu z posłów, zasiadających z łaski nie wyborców, a komisyj wyborczych.

Można było na nielicznych bawiących teraz w gmachu przy ul. Wiejskiej członkach BB zaobserwować, jakie wrażenie wywołał na nich wynik rozprawy nad wyborami w okręgu przemyskim. Przecież większość tych panów wie doskonale, że mandaty ich spoczywają na bardzo kruchej podstawie i niejeden z nich zadaje sobie pytanie: kiedy na mnie kolej, kiedy Sąd Najwyższy wyznaczy termin dla okręgu, z którego mam certyfikat poselski. — I na co się to wszystko zdało, kiedy widocznie kierownictwo maszynerji wyborczej nie wzięło w kalkulację faktu, że o ważności wyborów decyduje Sąd, nie Sejm ze swą z tych wyborów wyszłą większością.

Powiedział mi jeden z tych panów: Szkoda kosztów i fatygi, gdyż naturalnie nowe wybory kosztują. I powiada dalej: nic się nie zmieni, jak się nie zmieniło w okręgu płockim, to jest dla BB i jego twórców „punkt honoru". — Być może, że tak się stanie, leży to w naturze rzeczy, że sanacja nie cofnie się przed żadnym środkiem, aby dowieść światu, że „wola wyborców" od zeszłego roku nie uległa zmianie. Czego to jednak dowodzi? Pod żadnym warunkiem ewentualny ponowny wybór czterech posłów BB nie może być i przez nikogo nie będzie uważany za dowód zaufania; będzie to tylko powtórzeniem poprzedniej roboty w spotęgowanem tempie, iż że nie będzie chodziło o mandaty same, lecz o obronę systemu, który je spłodził. A zresztą, kto wie? Od listopada b. r. zaszło tyle nowych rzeczy, że nawet najbardziej rumuńskie czy brzeskie środki nie skłonią wyborców do zaaprobowania polityki sanacyjnej przez ponowne głosowanie na jej przedstawicieli. Inne są teraz stosunki i warunki niż były rok temu. Wtedy Małopolska wschodnia stała jeszcze pod świeżem wrażeniem „pacyfikacji", która zmusiła ludność ukraińską do ostrożności, a częściowo i do abstynencji; wtedy Brześć stał w całej swej „okazałości"; niejeden wyborca - Polak mógł sobie pomyśleć: kto wie, może coś na tem jest, trzeba poprzeć sanację w jej walce przeciw „zdradzie". Dziś i pacyfikacja i Brześć działają już całkiem inaczej; dziś — wybory odbędą się za kilka tygodni — ludność zna już ich znaczenie i sens, dziś sanacja nie będzie już mogła powołać się na „niebezpieczeństwo", od którego swemi pociągnięciami uratowała kraj. Jak będzie, niewiadomo; natomiast już wiadomo, że metody wyborcze z r. 1930 zostały uznane przez Sąd najwyższy poraz drugi za tego rodzaju, że sanacja i BB mają dużo powodów do obawy przed — powtórzeniem się podobnych orzeczeń.

Potępienie projektu o nowym ustroju adwokatury

Nowy projekt ustroju adwokatury, uchwalony przez radę ministrów, a który ma być wniesiony w najbliższym czasie do Sejmu, budzi w sferach prawniczych całego kraju zrozumiały niepokój.

Przed kilkoma dniami podaliśmy za prasą sanacyjną, streszczenie tego projektu. Już z tak ogólnikowych wiadomości widać, że obecny ustrój adwokatury ulegnie dużym, radykalnym zmianom. Doceniają ten stan rzeczy sfery adwokackie.

W dniu 2 października odbyło się w Warszawie posiedzenie Naczelnej Rady adwokackiej, oraz przedstawicieli Izb adwokackich z całego państwa. Zebrani, bez względu na przekonania polityczne, wypowiedzieli się przeciwko nowemu projektowi, stwierdzając, że godzi on w podstawy wymiaru sprawiedliwości.

Reformatorzy obowiązani są liczyć się z opinją znawców i z poczuciem prawnem społeczeństwa. Ustawa, która uderza w poczucie prawne narodu, która podważa pojęcia moralno-społeczne, nie ma szans na trwałe istnienie, jako sprzeczna z momentami psychicznemi.

Wymogów rozumnych życia społecznego nie przekreśli suchy projekt, nawet jeśli zyska formalne kwalifikacje ustawy.

Inflacja podatkowa

Na pierwszem posiedzeniu Sejmu wniósł rząd cztery przedłożenia podatkowe, które w najbliższych dniach staną się obowiązującem prawem. Są to:

1) Nowela do podatku dochodowego, dotycząca opodatkowania tantjem i kumulacji dochodów tej samej osoby z rozmaitych źródeł, z czego wyniknie wyższa progresja.

2) Nadzwyczajny dodatek do podatku dochodowego, czyli t. zw. „podatek kryzysowy", wynoszący od 0·5 do 4 proc. dochodu.

3) Podatek od wina i miodu syconego.

4) Podatek od piwa.

Przypuszczalne zwiększenie obciążenia podatkowego z tytułu powyższych przedłożeń, wynosi około 70 miljonów zł., z czego na sam „podatek kryzysowy" przypada 44 miljony.

Na tem jednak nie koniec. Już po posiedzeniu Sejmu wpłynęły nowe projekty podatkowe, a w drodze z ul. Rymarskiej na Wiejską są jeszcze dalsze.

Będą to:

5) Podatek od nieruchomości, zwiększający dotychczasową stawkę z 7 proc. na 10 proc. czynszu. Przypuszczalny dochód około 20 miljonów.

6) Podatek od lokali, zawierający podniesienie dotychczasowej stawki z 8 proc. na 12 procent czynszu, a zatem podwyższenie podatku o 50 procent. Według dotychczasowych norm, szło 4 proc. dla samorządów wiejskich, 2 proc. na wojskowy fundusz kwaterunkowy i 2 proc. na fundusz rozbudowy miast. Obecnie ostatnia pozycja będzie podwyższona trzykrotnie, tj. do 6 proc. czynszu.

Po uwzględnieniu ulg dla małych mieszkań, będzie to podwyżka ciężarów podatkowych o 15—20 miljonów.

7) Podatek od oświetlenia elektrycznego.

Podatek taki, pobierany przedtem na rzecz samorządów miejskich, niedawno wygasł. Magistrat warszawski robi starania o przywrócenie go dla miasta. Ale rząd woli go zabrać dla skarbu. Bliższych danych co do stawek i wysokości ewentualnego wpływu nie posiadamy.

8) Podwyższenie opłat stemplowych.

Pod tym zbiorowym tytułem kryje się kilka nowych podatków, m. in. od świadectw szkolnych, afiszów, ogłoszeń itd., jak również podwyższenie już obecnie obowiązujących opłat.

Opłaty stemplowe w r. 1930/31 dały skarbowi 178 miljonów. Budżet na rok 1931/2 przewiduje 181 miljonów. Podwyższenie tej sumy po uchwaleniu noweli wyniesie prawdopodobnie około 50 miljonów.

O innych projektach, jako będących dopiero w stadjum rozważań, narazie nie piszemy. Natomiast należy wymienić jeszcze jeden projekt, zawierający pewne ulgi, a mianowicie:

9) Nowelę do podatku przemysłowego.

Nie wchodząc narazie w szczegóły, zaznaczamy tylko, że ulgi te wyrażą się w sumie około 40 miljonów. Oczywiście w teorji, bo w praktyce wszystko zależeć będzie od wysokości wymiaru, który w tym podatku bywa bardzo dowolny.

Rezultat ogólny zdecydowanych już projektów podatkowych wyraża się zwiększeniem obciążenia podatkowego o przeszło 100 miljonów.

Nie wliczyliśmy tu jeszcze rozmaitych ukrytych podatków na rzecz walki z bezrobociem, pod postacią podwyższenia opłat pocztowych i kolejowych, oraz podatku od widowisk dla Czerwonego Krzyża.

Jak widzimy, twórczość podatkowa rozwija się w ostatnich czasach znakomicie. Czy jest to najlepszy sposób walki z kryzysem i czy nowe podatki ziszczą nadzieje ich twórców, — o tem jeszcze pomówimy.

Inflacja w interesie reakcji

Tow. dr. Rudolf Hilferding, były minister finansów Rzeszy Niemieckiej, zamieścił ostatnio pod powyższym tytułem w berlińskim „Vorwärts" artykuł, którego treść jest interesującą bynajmniej nietylko dla niemieckich czytelników. Porusza on bowiem sprawę **zmartwychwstania pomysłów inflacyjnych** na tle ostatnich kryzysów bankowych. Tow. Hilferding stwierdza, że, kto się przeciwstawia inflacji, musi stanąć do walki **z demagogią**. Złoto — mówi się — to symbol kapitału, potęgi banków, panowania finansów. Czyż zatem ten, kto chce utrzymać złoto, nie jest parobkiem kapitalizmu, świadomem lub bezwzględnem narzędziem banków? Tak to inflacjoniści zaprzęgają w swoją służbę instynkty antykapitalistyczne i wytwarzają nastrój, jaki użytkowcy inflacji mogą wykorzystać dla swoich celów. O **czyje interesy tu idzie i kto jest zainteresowany?**

Po tym wstępie tow. Hilferding rozpatruje rzeczowo i logicznie konieczne następstwa inflacji i dewaluacji.

Powiększenie obiegu pieniądza papierowego powoduje nieuniknione wzrostu cen wszystkich towarów, ale **nie wszystkich równomiernie.** Najprędzej i najwyżej wzrastają ceny towarów, do których wytwarzania potrzebne są zagraniczne surowce lub narzędzia, najwolniej i najsłabiej ten najbardziej krajowy i w obecnym okresie bezrobocia znajdujący się w największej podaży towar — **siła robocza.** Ceny rosną mechanicznie, ale **płace nie.** Wzrost płac musi być okupywany ciężkiemi walkami strajkowemi, **przychodzi późno i nie dogania poziomu cen. Mechaniczny spadek płac — to pierwszy skutek inflacji.**

Razem ze spadkiem realnej płacy roboczej **wzrasta zysk kapitalisty,** który podnosi ceny za swe wyroby, stosownie do spadku wartości pieniądza, gdy koszta produkcji podniosły się tylko w dziale surowców i siły motorycznej. Koszta robocizny nie podnoszą się naprzód wcale, a potem pomału. Różnica **pozostaje w kieszeni przedsiębiorcy.**

Zyskuje on także na wzroście eksportu. Spadek płac realnych i faktyczne zmniejszenie się kosztów produkcji pozwala krajowi zdewaluowanej waluty obniżyć ceny w stosunku do krajów o silnej walucie. To działa jak premje eksportowe — premje wypłacane **kapitalistom przez robotników.**

Inflacja i idący za nią, wskutek wzrostu cen, spadek realnej wartości waluty, pociąga za sobą w nieuniknionej konsekwencji częściowe **wywłaszczenie wszystkich wierzycieli,** zmuszonych do przyjęcia „wypłaty" swych należności w zdewaluowanych papierkach. Zyskują na tem właściciele obciążonych hipotecznie dóbr ziemskich i kamienic, przemysłowcy i kupcy, którzy pozaciągali pożyczki bankowe i wogóle wszyscy, którzy przed inflacją posiadali dostateczne „ewikcje", by uzyskać większe kredyty. Ofiarą tego — aby użyć terminu prawniczego — niesłusznego zbogacenia się ludzi, którzy „mieli kredyt", padają posiadacze wierzytelności w bankach, Kasach **oszczędności** i na hipotekach. Między nimi jest wielu członków klasy średniej, która wskutek tego wcale nie socjalistycznego wywłaszczenia ulega **szybkiej** proletaryzacji, ale zrabowane są także **oszczędności biedaków,** dewaluuje się krwawica robotnicza, złożona w Kasach oszczędności.

Nagła pauperyzacja klasy średniej i drobnomieszczaństwa powoduje również **zwiększenie się bezrobocia,** rzucając przedwcześnie na rynek pracy masę młodzieży, pozbawionej przez stopnienie oszczędności swych rodziców możności dłuższego kształcenia się, mężatek zmuszonych do zarobkowania przez nagłe pogorszenie się sytuacji męża, drobnych rentjerów, którym zmniejszone dochody nie dają już pełnego utrzymania, **a wszystko to są** elementy, pozbawione poczucia solidarności proletarjackiej, psychicznie niezdolne do zorganizowania się, stworzone do roli łamistrajków. Przystosowanie płac robotniczych do poziomu cen staje się przez ten przypływ tanich i pokornych sił roboczych **podwójnie utrudnione.**

Ofiarą dewaluacji padają także wszyscy pobierający stałe renty, tj. przedewszystkiem **emeryci.** I bezrobotnemu topnieje w palcach otrzymany zasiłek. Obliczając wszystko razem, stwierdzić trzeba, że jakkolwiek poszczególni kapitaliści mogą paść ofiarą inflacji, **klasa kapitalistyczna jako taka powiększa ogromnie swój stan posiadania.** Proletarjat **traci w swej masie,** a przytem jego zdolność bojowa zostaje do pewnego stopnia osłabiona skutkiem wtargnięcia w życie proletarjackie mas sproletaryzowanego drobnomieszczaństwa, tworzącego zastępy łamistrajków i hulliganów faszystowskich, a niejednokrotnie i rozbijaczy komunistycznych.

Przeciw tym faktom zwolennicy inflacji wysuwają tylko nadzieje, że właśnie podniesienie cen wywoła ruch na rynku produkcji i zmniejszy nareszcie bezrobocie. To znaczy, chcą zmniejszyć bezrobocie przy pomocy **obniżania płac.** Ale bynajmniej nie przeprowadzają dowodu na to, że istotnie nastąpi wzrost produkcji. — **Wzrost** cen wskutek niewzrostu popytu na towary, lecz skutkiem spadku wartości pieniądza, daje kapitalistom **wzrost zysku bez powiększania produkcji,** a inflacja i związane z nią wahanie się wartości pieniądza, powoduje nastrój **niepewności,** — który powstrzymuje kapitalistów od czynienia inwestycji, zwłaszcza na dłuższy termin. A to jest przecież jedyna droga, na jakiej zwiększone skutkiem spadku płac zyski kapitalistyczne mogą ożywić produkcję do tego stopnia, by wchłonęła znaczniejsza część bezrobotnych.

Inflacjoniści rozumują, **że ponieważ w** okresach kryzysów ceny są niskie, a w czasie konjunktury wzrastają, **przeto wystarczy** powiększyć ilość pieniądza papierowego, **sztucznie wyśrubować ceny** i — wielka konjunktura gotowa.

Zresztą obecny kryzys **nie** powstał na tle trudności pieniężnych. Wyszedł on ze Stanów Zjednoczonych, w których z pewnością nie polega na braku środków płatniczych. Stany Zjednoczone posiadają zapas złota wartości 20,000,000.000 marek niemieckich, a kredytów nigdy tam nie brakło. Raczej możnaby podnieść zarzut przeciwny i przypisać przerost spekulacji w okresie wielkiej konjunktury **zbyt liberalnej polityce kredytowej.** Istotą każdego kapitalistycznego kryzysu jest, że nie potrzebuje on nowego kapitału pieniężnego, — lecz przeciwnie **uwalnia kapitał pieniężny.**

Spadek cen jest wprawdzie charakterystyczną cechą kryzysu, ale nie jest to spadek równomierny. Naprzykład kauczuk spadł na piętnastą część swej dawnej ceny, a ruda żelazna tylko o połowę. To znaczy, że przedsiębiorstwo, któreby teraz chciało czynić inwestycje w przeróbce kauczuku, musiałoby za potrzebne do tego żelazo zapłacić w kauczuku siedm razy tyle, niż w okresie wielkiej konjunktury. Tymczasem inflacja podnosi **jednakowo** ceny wszystkich towarów. Mogłaby ona obecne ceny zarówno kauczuku jak i żelaza jednakowo podwoić lub potroić, ale **nie zmieni zakłóconego stosunku cen** między kauczukiem a żelazem.

Powyższy przykład wykazuje dobitnie, że kryzys powstał **nie** skutkiem braków systemu pieniężnego, lecz skutkiem **ciężkich braków produkcji kapitalistycznej.** Każda próba usunięcia kryzysu przy pomocy **manewru** walutowego opiera się na zapoznaniu tej **istoty kryzysu.**

W dalszym ciągu swego artykułu rozpatruje tow. Hilferding wpływ, jak inflacja miałaby w specyficznie niemieckich warunkach i wreszcie konkluduje:

„Ponieważ **koszta inflacji,** jakakolwiek byłaby jej forma, muszą być ostatecznie **zapłacone przez robotników,** ponieważ inflacja, choćby w pierwszem stadjum dała chwilowe korzyści, musi się zakończyć stabilizacją waluty w drodze nowej i **prawdziwej deflacji,** dlatego też, jakkolwiek nie jesteśmy „parobkami złota", musimy **odrzucić nowe eksperymenty walutowe".**

Powyższe wywody jednego z najwybitniejszych socjalistycznych znawców systemu finansowego w Europie, zasługują bezwzględnie na najbaczniejszą uwagę i głębokie przemyślenie także i przez polską opinję.

Ustawiczne procesy dokoła osoby p. Piłsudskiego

ECHA BRZEŚCIA W SĄDZIE

Jak donosi „Gazeta Bydgoska", przed sądem grodzkim w **Chojnicach** odbyła się dnia 1 bm. rozprawa karna przeciwko p. Janowi Brodzie, bezrobotnemu z Chojnic, oskarżonemu o zniewagę osoby p. Piłsudskiego. Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu, że na p. Piłsudskiego powiedział „jest to .... i ......"

Na rozprawie oskarżony zaprzeczył, by użył tych słów przeciw p Józefowi Piłsudskiemu. W okresie wyborczym głośno było o Brześciu, lecz stało się o tem jeszcze głośniej, gdy twierdza brzeska została po wyborach zlikwidowana. Wówczas wyczytał z gazet, że w Brześciu więźniów bito. Wiadomości te uważał za wiarogodne, i kiedy przybył do mieszkania donosiciela Wiśniewskiego, powiedział w największem oburzeniu, że w roku 1905 rząd rosyjski ścigał p. Piłsudskiego jak .... i ...., lecz z nim w więzieniu się tak nie obchodzono, jak z więźniami brzeskimi, o czem p. Piłsudski sam pisał. Jeżeli to mówiłem, to byłem bardzo wzburzony tem, co się działo w Brześciu, a jestem jeszcze oburzony do dziś.

Sędzia: Dlaczego to oskarżony jest tak wzburzony?

Oskarżony: Jako Polak-wojak czuję poprostu wstyd za hańbę brzeską.

Następnie odczytano zeznania świadka Wiśniewskiego, który to napisał doniesienie do wojewody pomorskiego. Zeznaje, że osk. powiedział słowa: „Piłsudski jest ....,... i ....": To samo potwierdza w zeznaniach córka świadka Wiśniewskiego.

Świadek Rolbiecki Bernard zeznał, że oskarżony w jego obecności powiedział, że Piłsudskiego ścigano jak .... i ...., lecz nie obchodzili się z nim jak w Brześciu.

Po przesłuchaniu świadka Kaźmiery Wiśniewskiej, przedstawiciel oskarżenia wniósł o 100 zł. grzywny dla oskarżonego, wzgl. 20 dni aresztu. Po naradzie zapadł **wyrok uwalniający** oskarżonego od winy i kary.

* * *

W Poznaniu przed sądem apelacyjnym odbyła się rozprawa odwoławcza przeciw p. K. Martynów, nauczycielce szkoły powszechnej **z Leszna,** oskarżonej o obelgi pod adresem p. Piłsudskiego.

Sąd sprawę odroczył z powodu **choroby umysłowej trzech świadków zeznających na niekorzyść oskarżonej.**

* * *

Przed sądem okręgowym w **Tarnowie** pod przewodnictwem sędziego Ciastonia przy udziale wiceprezesa Sądu okr. Bodeńskiego i sędziego Francbacha odbyła się rozprawa apelacyjna tow. Adama Gęgotka, oskarżonego m. in. o to, że na wiecu dopuścił się obrazy osoby marsz. Piłsudskiego głosząc, że marszałek udaremnia kontrolę nad budżetem przez ciągłe rozwiązywanie i odraczanie sesyj sejmowych.

Obrońca osk. tow. mgr. Mütz podniósł, że prokuratura, popierająca oskarżenie **nie ma upoważnienia do wytoczenia oskarżenia ani od marsz. Piłsudskiego, ani od Rady ministrów** i zażądał umorzenia oskarżenia w tym kierunku.

Trybunał po naradzie przychylił się do powyższego wniosku i umorzył sprawę, motywując, że **osobista obraza marsz. Piłsudskiego, względnie poszczególnego ministra nie może być ścigana przez prokuraturę, jeśli takowa w tej mierze nie otrzymała zezwolenia na wytoczenie dochodzeń karnych.**

Gry w Brześciu

P. minister spraw wojskowych — po odbyciu dłuższej konferencji z ministrem Zaleskim, który informował go o sytuacji dyplomatycznej — wyjechał do Brześcia nad Bugiem na gry wojenne.

P. minister spraw wojskowych wezwał bawiącego na kuracji w Joachimowie, posła naszego w Moskwie, p. Patka, do Warszawy.

Wiadomości polityczne

—o—

ZMIANY PERSONALNE W MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH

Ostatnio w MSZ poczyniono szereg zmian personalnych w korpusie dyplomatycznym. W stan spoczynku są przeniesieni poseł nadzwyczajny Leon Wasilewski, konsul generalny dr. Michał Straszewski, radca Stanisław Czamański, konsul dr. Bronisław Radowski i konsul Edward Neuman. Zwolnieni ze służby: konsul w Nicei p. Edward Corniglion Molinier, konsul hon. w Wannie p. Maurycy Rogalski i radca p. Stefan Markowski.

Radca p. Andrzej Korzeniowski mianowany został konsulem w konsulacie polskim w Marsylii; p. Adam Benis przeniesiony został do poselstwa polskiego w Kairze w charakterze honorowego attache; p. Jan Karczewski z wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych przydzielony został do wydziału wschodniego i Emil Kipa mianowany konsulem w Hamburgu.

—ooo—

Robotnicy polscy mają zapłacić koszta katastrofy funta

Katastrofa funta angielskiego przecież nie pozostanie, jak początkowo twierdzono, bez wpływu na położenie gospodarcze w Polsce. Przeciwnie, już teraz okazuje się, że katastrofa ta nietylko odbije się na szeregu naszych artykułów eksportowych, ale wprost zagraża naszemu bilansowi handlowemu. W „Gazecie Handlowej" wykazuje dr. Fall, że podczas gdy cała nadwyżka naszego bilansu handlowego za styczeń—lipiec br. wynosiła około 192 miljony zł., to nasz eksport do Anglji w tym samym okresie wynosił 190 miljonów, co wobec zagrożenia tego eksportu oznacza **przekreślenie tej nadwyżki.**

Rozumie się, że przemysłowcy nasi wobec tej groźby nie stoją z założonemi rękami, lecz szukają drogi ratunku. Za jedną z takich dróg uznali **potanienie produkcji,** a więc większą zdolność konkurencyjną na rynku angielskim. Jak przemysłowcy wyobrażają sobie potanienie produkcji, dowiadujemy się ze sprawozdania z konferencji eksporterów przemysłowców, na której omawiano sytuację eksportu polskiego w związku ze spadkiem funta. Jako jeden ze środków pomocy uznano — cytujemy wedle „Gazety Handlowej" Nr. 230 z października — obniżenie kosztów własnej produkcji, co można osiągnąć drogą **rewizji i obniżenia świadczeń socjalnych,** które, jak na nasze warunki są niepomiernie wysokie i wprost zabójcze.

Przemysłowcy apelują do **rządu, aby te warunki stworzył, t. j. poszedł na obniżenie świadczeń społecznych.** — Ci sami przemysłowcy, których przedstawiciele w BB godzą się na podwyższenie podatków państwowych, widzą dla siebie „ratunek" w zmniejszaniu „nieznośnych świadczeń społecznych" — rzecz prosta: rządowi sprzeciwić się nie chcą, ale skrzywdzić klasę robotniczą w tak ciężkich dla niej czasach można i do tego nawet rząd ma pomóc.

Byłoby zupełnie bezcelowem polemizować z przemysłowcami i potaz setny wykazać im, że świadczenia społeczne, których zresztą nie płacą ze swych kieszeni, nie odgrywają w kosztach produkcji tej decydującej roli, jaką oni im przypisują. Tu nie chodzi o **wysokość** tych świadczeń, lecz o **rzecz samą;** świadczenia społeczne i Kasy chorych, fundusz bezrobocia, 8-godzinny czas pracy, urlopy itd. są im solą w oku i nie pomijają żadnej okazji, aby nie pomstować na nie jako na przyczyny „upadku" przemysłu.

Koniec końców — za katastrofę angielską ma zapłacić polska klasa robotnicza jedyną realną zdobyczą, jaką w niepodległej Polsce zdobyła. A w jakim celu wogóle ma istnieć eksport polski, kiedy przynosi rzekomo same straty? Czytamy przecież w cytowanym artykule, że największy z tych eksportów: węgiel kosztuje dotychczas nasz przemysł węglowy a pośrednio i rząd i społeczeństwo olbrzymie sumy. Śmiać się z podanego argumentu, że poczciwi przemysłowcy węglowi tylko dlatego ponoszą te straty, aby nie zamykać kopalń, aby nie pozbawić robotników pracy i zarobku! Tacy „dobrodzieje" to oni nie są, oni chcieliby coś zarobić właśnie kosztem robotników, kosztem urządzeń społecznych dla ochrony ich zdrowia i życia.

BEZROBOTNI!

Jeżeli Wasze dzieci narażone są na przerwę w nauce z powodu niemożności uiszczania przez Was, wymaganych opłat szkolnych, zwracajcie się o interwencję do Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Kraków, Sławkowska 6).

Zgłoszenia osobiste w tej sprawie przyjmuje Sekretarjat Związku od godz. 7-mej do 8'30 wiecz.

Dopłaty pocztowe na rzecz bezrobotnych

PODWYŻSZENIE ABONAMENTU „POLSKIEGO RADJA" I OPŁAT TELEFONICZNYCH

Wiadomość o podwyższeniu opłat pocztowych na rzecz pomocy dla bezrobotnych podaliśmy przed paru dniami w depeszy. Półurzędowy komunikat oświadcza, że naczelny komitet dla spraw bezrobocia zwrócił się do ministerstwa poczt o wprowadzenie dodatkowych opłat pocztowych i że sprawa została uzgodniona tak, że z dniem 15 października nowe podwyżki wejdą w życie. Obowiązywać one mają na okres sześciu miesięcy zimowych.

Dopłaty będą następujące: 10 groszy od listów zwykłych i od kart pocztowych, 15 groszy od opłat za przesyłki pośpieszne i korespondencję poleconą, dalej zaś dopłaty do opłat za paczki, wypłatę przekazów pieniężnych, wypłaty czekowe, oraz druki mają wynosić od 5 groszy do 50. Ma być również wprowadzona dodatkowa opłata miesięczna do abonamentu „Polskiego Radja", ale w wysokości tylko 30 groszy i dopiero od listopada. Wreszcie ma być wprowadzona specjalna opłata od każdego telefonu.

Podwyżki te niesłychane z powodu swej wysokości dotkną bardzo ciężko całe społeczeństwo. Wystarczy zwrócić uwagę, że kartka pocztowa zamiast 15 groszy, kosztować będzie 25 groszy. Trudno wprost zrozumieć, jak sfery oficjalne mogły wpaść na pomysł tak nadzwyczajnego podwyższania opłat pocztowych, z których naczelny komitet spodziewa się uzyskać aż 15 miljonów, kiedy dopłaty kolejowe mają razem wynosić 5 miljonów. Wobec tego, że roczna opłata za przewóz kolejowy wynosi blisko 1.5 miljarda złotych, opłaty zaś pocztowe nie wiele ponad 100 miljonów, dysproporcja między obciążeniem biletów i przewozów kolejowych a całego ruchu pocztowego jest niezmiernie wielka. Podwyżki odbiją się najfatalniej na handlu i na wszystkich instytucjach, które zmuszone są korzystać z usług poczt.

Nie zwracamy się bynajmniej przeciwko pomocy dla bezrobotnych. Środki na tę pomoc muszą się znaleźć. Chodzi nam zaś o źródła, z których te środki się czerpie, a mianowicie, nie można ich zdobywać takiemi sposobami, które zwiększą tylko i tak dostatecznie wielkie trudności gospodarcze społeczeństwa, a w swym ostatecznym rezultacie mogą przyczynić się do zwiększenia bezrobocia. Albowiem nowe konieczne zwiększenie się kosztów handlowych skłoni bezwątpienia niektóre przedsiębiorstwa do dalszych redukcyj personalnych.

Komisarze niszczą Kasy chorych

Z dniem 3 sierpnia rozpędzone zostały autonomiczne władze Powiatowej Kasy Chorych w Gorlicach, a rządy w niej objął komisarz.

Powodem tej decyzji było — jak podaje Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie — iż „stan finansowy Kasy jest ujemny i uwydatnia się w stałym deficycie, albowiem już działalność za rok 1930 zamknięta została **niedoborem."** Twierdzenie to jest zresztą niezgodne z prawdą, gdyż bilans surowy tej Kasy za maj br. wykazał 1.494'57 zł. nadwyżki.

Ale oto temi dniami ukazało się w tygodniku „Hasło" ogłoszenie Powiatowej Kasy Chorych w Tarnowie, zawierające bilans za rok 1930. (Za ogłoszenie to Kasa zapłaciła z pieniędzy robotniczych 200 zł. Jakóbowi Salamonowi vel Janowi Kuleszy). I otóż okazuje się, że rok 1930 zamknęła Kasa tarnowska, rządzona od lat trzech przez komisarza, **niedoborem w sumie 110.062 zł.**

Czekamy, kiedy okręgowy urząd ubezpieczeń **„rozwiąże" komisarskie rządy w Kasie chorych w Tarnowie?**

I czekamy, kiedy komisarz w Kasie chorych w Gorlicach usunie niedobór w tej Kasie?

JAN BOJER

ŻYCIE

20

Nagle staje w drzwiach pani Selma, a on zrywa się jakby przychwycony na czemś zdrożnem.

— Musisz wybaczyć — mówi — ale nie mam w domu ani jednego era.

Stał obok sofy, walcząc z dziwnem wzburzeniem. — Ależ Selmo, na Boga, czy nie przedwczoraj dostałaś pięćdziesiąt koron?

— Tak, ale byłam dłużna piekarzowi i rzeźnikowi, a teraz Ragnhild musi dostać trzewiki, a Jens prawie już nie ma spodni, by mógł pójść do szkoły — skąd mam wziąć pieniędzy?

— A skąd ja mam je wziąć?

Stała na miejscu, załamując ręce, trwożna i prosząca.

— Sądziłam, że dziś dostaniesz pensję.

— No tak, Boże drogi, jeśli te marne trzysta koron muszą odrazu być zjedzone — oto są. — Rzucił swój portfel na stół.

Pani Selma opadła na krzesło i westchnęła.

— Jurgenie, może byś ty prowadził gospodarstwo. Ja oszczędzam i oszczędzam od rana do wieczora, chodzę na koniec miasta, by tylko kupić coś o pięć erów taniej. Przecież ja sama prawie już nie mam ani jednej sukni, w której mogła bym wyjść, a jako podziękowanie zbieram besztaninę i zły humor dzień po dniu.

Przesunęła palcami po oczach i dodała: — W ostatnich czasach stałeś się taki dziwny dla mnie i dla dzieci. Sama już nie wiem, co począć.

— Ile ci potrzeba?

— Kochany, daj mi ile chcesz.

Zaczął chodzić tam i sam po pokoju i rzekł łagodniej: — Radbym wiedzieć, czy ktoś w naszej pozycji wydaje tyle co my.

— Ach, Jurgenie, dobrze przecież wiesz, że tosamo jest w całem mieście. Wszystko drożeje, a zdaje mi się, że ja ograniczam się bardziej niż większa część kobiet.

Przystanął: — Tak, sto muszę teraz mieć na podatki, jeśli nie mają nam zająć gratów. Resztę zostawiam tobie.

— Nie, nie, coś musisz przecie zachować dla siebie.

Przemocą wsunął jej jednak pieniądze do ręki, a ona raz po raz wtykała mu coś napowrót. Nie chce przecież żądać zawiele, a on też nie może zostać bez era na drobne wydatki. Skończyło się na tem, że wsunął do kieszeni kamizelki jedną dziesięciokoronówkę, z westchnieniem myśląc o wiosennem ubraniu, o którem marzył.

— Wybacz więc — rzekła, ciężko wstając z krzesła i wysunęła się cicho.

Nie było tu już teraz miejsca na marzenia. Przepełniła pokojik atmosfera troski codziennej. Tak, istotnie nie ma już prawie sukni do wyjścia! Przebiegał pokój tam i sam i myślał o pięknej córce rządcy, która przed piętnastu laty złożyła swój los w jego ręce. Otrzymała nawet mały spadek, który umożliwił mu paroletni pobyt zagranicą. A później? Nie zdołał jej stworzyć bytu zbyt miłego. A teraz... jakie myśli nachodzą go w ostatnich czasach?

Pochylił głowę jak uczniak, gdy go besztają, osunął się na krzesło i znów zapatrzył się przed siebie.

Tak, Selma musi istotnie dostać suknię. Pewien nakładca zaproponował mu robienie korekt, ale odmówił, mając nadzieję, że uda mu się wykraść trochę czasu dla tych rzeczy w szufladzie. Więc i tym razem muszą pozostać nietknięte. Jeszcze dziś pójdzie do wydawcy. Selma musi mieć suknię! A powziąwszy tę decyzję przystanął, z brodą wspartą na ręku i wlepił oczy w szary mur na podwórzu.

Pukanie do drzwi, którego nie słyszał, i malarz Tangen wszedł lekkim krokiem, w eleganckim stroju wiosennym, z jasnym panama w ręce. — Dzień dobry, ty niewidzialny jaskiniowcu. Przynoszę wielkie nowiny.

Holth, ożywiony odwiedzinami, zerwał się z krzesła.

— Siadaj, siadaj. To pięknie, że przyszedłeś.

Malarz usiadł, nie zapomniawszy jednak podciągnąć spodni na kolanach. — Posłuchaj — rzekł — czy to pedagogiczne i korzystne dla ludzkości siedzieć w takiem powietrzu?

— Na nic by się nie zdało otworzyć okno. Widzisz, jak mieszkam.

— Poco, u djabła, mieszkasz tutaj?

— Poco, u djabła, jest się biednym i bezsilnym! Holth zaczął ponownie chodzić po pokoju tam i napowrót.

— Tego także nie potrafię zrozumieć — rzekł malarz, wyciągając swą papierośnicę. — Ja również zakosztowałem ubóstwa, ale doszedłem do przekonania, że nie warto obstawać przy niem.

— Mówisz, jak gdyby to było moją winą.

— A komuż przypisujesz winę? Aha, prawda, wy socjaliści możecie przecież zwalać wszystko na społeczeństwo i kapitał.

— Tobie łatwo chełpić się.

— Twoja wina, że też nie masz powodu do tego. Mówiąc uczciwie: dlaczego nie jesteś sławnym? Dlaczego chodzisz i wzdychasz, że nie możesz niczego dokonać? Dlaczego mieszkasz tutaj?

Holth, z rękoma w kieszeniach, przystanął naprzeciw i wlepił w niego oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIKOŁAJ HANKIEWICZ

Z walk wyzwoleńczych Ukrainy

III.

Po wielkim ruchu strajkowym 1902 r. potężnie dalej szła walka o reformę wyborczą, jako pierwszy i najważniejszy postulat walki wyzwoleńczej ludu pracującego miast i wsi. Ale rząd austrjacki był uparty i do ostatniej chwili nieustępliwy, byl takim, jakim był kierownik tego rządu cesarz Franciszek Józef. Ale oto po dłuższej epoce zacisza i pokojowego rozwoju Europy od czasu wojny prusko-francuskiej i Komuny, zaczęły się piętrzyć na Dalekim Wschodzie chmury, zwiastujące nową erę burz i przewrotów. Wybuchła wojna rosyjsko-japońska; carat poniósł stanowczą klęskę na lądzie i morzu; przez Europę przeszło tchnienie wiatru ożywczego. Carat oparty o stuletni sojusz z Hohenzollernami, carat sprzymierzony z Republiką Francuską, która złożyła mu miljardy w pożyczce i zawarła haniebny sojusz, czyniący ją wasalem najreakcyjniejszej potęgi w Europie — carat zachwiał się w swych podwalinach. Wybuchła pierwsza rewolucja rosyjska 1905 roku. Car pod grozą strajku powszechnego zwołał Dumę. Lęk padł na mocarzy europejskich; reakcja europejska przeraziła się, widząc haniebny pogrom swego protektora. Cesarz Franciszek Józef, w którego duszy tkwił zawsze lęk przed rewolucją, który z lęku przed barykadami wiedeńskiemi tchórzliwie i haniebnie przepędził swego męża zaufania Badeniego, zląkł się i teraz. Skapitulował przed rewolucją. Kilka tygodni przedtem minister cesarski nic słyszeć nie chciał o reformie wyborczej; po kapitulacji cara cesarz stanął stanowczo po stronie żądań socjalnej-demokracji. Zmusił koalicję parlamentarną: kapitalistów niemieckich, feudałów austrjackich i szlachtę polską do ustępstw.

Powszechne i równe prawo wyborcze, cel długoletnich walk pracujących klas zostało osiągnięte. Zniesiono kurje, zniszczono przywileje feudałów i kapitalistów.

W r. 1907 odbyły się wybory, które przyniosły olbrzymie zwycięstwo socjalnej demokracji we wszystkich krajach monarchji Habsburgów. Zwycięstwo nietylko niemieckim, czeskim i polskim socjalistom, ale oto po raz pierwszy weszli do parlamentu dwaj ukraińscy socjaliści z ramienia Ukraińskiej Socjalnej Demokracji: Semen Wityk z okręgu borysławsko-drohobyckiego i Jacko Ostapczuk ze Zbaraszczyzny.

Hegemonja szlachty została u nas złamana. Bezsprzecznie wpływy i czynniki zewnętrzne przyczyniły się do zwycięstwa sprawy ludowej. Ale bez walki wewnętrznej, bez wielkiej, ofiarnej i twórczej pracy polskich i ukraińskich socjalistów zwycięstwo nie byłoby tak wielkie i tak stanowcze. Zwycięstwo było wielkie ale i zadania, które stanęły obecnie na porządku dnia przed socjalistycznym proletarjatem Austrji, były niemniej wielkie i trudne. „Siać jest łatwiej niż zbierać" (Saen ist leichter als ernten) mawiał Wiktor Adler. Czasy propagandy socjalizmu były połączone z represjami, prześladowaniami, więzieniami i konfiskatami. Ale sama propaganda ideowa była łatwą, zapał dla „dobrej nowiny" był wielki, a socjaliści wszystkich narodowości zgodnie i solidarnie szli w pracy i w boju. Najlepszym przykładem nasz kraj, gdzie polscy socjaliści szli zgodnie i z radykałami i z socjalistami ukraińskimi. Fakt drobny ale ciekawy. Jan Kozakiewicz wybrany już posłem ze Lwowa, na wezwanie radykałów ukraińskich pojechał agitować za Iwanem Franką i bronić jego wyboru. I tow. Kozakiewicz dokumentnie przesiedział się w profilaktycznem więzieniu w Przemyślu, aż póki Iwan Frank nie przepadł!

Obecnie czasy się zmieniły. Z chwilą kiedy prysła zimowa skorupa reakcji, wydobywać się zaczęły różne tendencje i prądy, na arenę polityczną wysuwa się szereg partyj, każda z odmiennemi postulatami a ponad wszystkiem górować zaczyna kwestja narodowościowa. Socjalna demokracja Austrji zajmowała się tą kwestją praktycznie i teoretycznie. Prace Kautskyego i Rennera (początkowo pod pseudonimem Springera) były główną podstawą do dyskusji o narodowościowej sprawie. Na kongresie ogólnoaustrjackiej partji socjalno-demokratycznej rozpatrywano tę kwestję długo i szczegółowo — był to główny punkt porządku dziennego — a rezultatem było uchwalenie programu na dziś, jak w myśl programu socjalistycznego ma być przebudowana Austrja. Ideą przewodnią była autonomja terytorjalna każdego narodu wchodzącego w skład monarchji Habsburgów, a usunięcie systemu królestw i krajów, owych tworów minionej doby dziejowej. Było to analogiczne z usunięciem kuryj, a wprowadzeniem równego, powszechnego prawa wyborczego.

Socjaliści polscy austrjackiego zaboru byli zawsze zwolennikami i rzecznikami niepodległości Polski. Radykali ukraińscy już w pierwszych latach proklamowali hasło niepodległej Ukrainy. Na kongresie berneńskim złożył deklarację delegat PPSD, że zgadzając się na program na dziś, socjaliści polscy za cel swój uważają zjednoczoną, niepodległą, wolną Polskę. Taką samą deklarację złożył delegat USD. Wiktor Adler przyjmując na komisji to oświadczenie do wiadomości, zauważył dowcipnie: „A więc! już się zgłaszają spadkobiercy do spuścizny po Austrji!" W dziesięć lat później Austrja stała się rzeczywiście spuścizną swych ludów. Socjalna Demokracja Ukraińska rozpoczynając trwałą i nieprzerwaną działalność od r. 1900, w swym organie naczelnym w programowym artykule podkreśliła, że celem jej narodowo-politycznym jest: „Wolna Niepodległa Ukraińska Republika Demokratyczna".

Kwestje narodowościowe zaczęły obecnie zaprzątywać politykę wewnętrzną Austrji. Tarcia, konflikty i walki rosły w każdym kraju bezustanku. A wszystkie one odbijały się na centralnym parlamencie wiedeńskim, który z powodu tych walk swych zadań należycie nie był w stanie spełniać. Dawne pretensje, postulaty i żądania narodowe były skromne; dziś wzrastały do żądań pierwszorzędnej wagi. Przejawiało się to ze szczególną gwałtownością w naszym kraju. Na pierwszy plan wysuwa się reforma wyborcza do sejmu, równouprawnienie Ukraińców w krajowym samorządzie, a w szeregu żądań kulturalnych, przedewszystkiem uniwersytet ukraiński we Lwowie.

Rozpoczyna się walka, w której po stronie polskiej przewodnictwo spoczywa w rękach Narodowej Demokracji i podolskich żubrów. A po ukraińskiej stronie ster walki przechodzi w ręce żywiołów nacjonalistycznych, narodowej demokracji i nacjonalistycznego odłamu radykałów. Zupełnie przeciwnie jak było podczas walk o reformę wyborczą i w czasie strejku rolnego, kiedy radykalne społecznie partje i kierunki nadawały ton.

Szczytowym punktem tych walk polsko-ukraińskich był tragiczny akt Mirosława Siczyńskiego, z którego ręki w r. 1908 padł Andrzej Potocki, namiestnik Galicji. Rozpętała się burza szalona, kiedy z tej i z tamtej strony narodowego kordonu trudno było znaleźć myśl wspólną i wspólne słowo. Nacjonaliści ukraińscy triumfowali, a reakcja polska rozpoczęła szaloną nagonkę na ruch ukraiński. W czasie tych walk zaciekłych wysuwa się znowu na arenę polityczną Ignacy Daszyński. Przed światem całym w parlamencie wiedeńskim staje odważnie wbrew całej reakcji polskiej w obronie praw narodu ukraińskiego i kreśli program narodowościowy obozu socjalistycznego, krytykując równocześnie politykę szowinistyczną obu stron.

Z mowy tej, która i dziś niestety jest jeszcze aktualną, podajemy kilka ustępów, które charakteryzują jej ton, tendencje a nawet jej artystyczne walory:

„Skargi Ukraińców odzywające się od dziesiątków lat w tej tu sali rozbrzmiewają dzisiaj z nową siłą. I pytam, czy ta izba zdobędzie się na tyle siły moralnej, na tyle politycznego rozumu, aby zająć słuszne stanowisko wobec tych skarg? Czy Izba okaże silną wolę, aby rany Galicji zagoić, czy parlament powszechnego głosowania przygotuje reformy polityczne, gospodarcze i kulturalne, aby wreszcie umożliwić pokój... My socjaliści mamy prawo jak żadna inna partja w kraju rzucić Wam to pytanie, bo myśmy w tych ciężkich czasach jedyni budowali silne tamy przeciwko rozhukanym falom szowinizmu, bo my jedyni, którzyśmy się nie dali oszołomić powszechnemu wrzaskowi narodowej nienawiści, bośmy w tym odmęcie zachowali zimną krew i nadal tak samo postępować chcemy. W imieniu ludu pracującego obu narodów mamy prawo zapytać was: Co zamierzacie, aby zaprowadzić w Galicji inne stosunki...

„Nie chcę być sędzią młodego Siczyńskiego. Ze wszystkiego com o nim i jego otoczeniu słyszał, mogę go sobie wyobrazić jako entuzjastę, który gorąco swój naród kochał i może już w najwcześniejszej młodości działała na niego duszna atmosfera narodowych walk. Może bywał on na zgromadzeniach ludowych, może widział koncypistów namiestnictwa przy ich robocie?! Może widział zgromadzenia ludowe w prowokacyjny nierozumny sposób rozwiązywane; może mu w oczy wpadły postacie skutych w kajdany chłopów, których na publicznej drodze prowadził żandarm. Nie chcę być sędzią młodego Siczyńskiego. Wszak widział on nędzę swojego ludu, wszak może zbyt często w swoim młodem życiu zaciskał bezsilne pięści, czytając sprawozdania z parlamentu. Wszak może czytał mowę ministra spraw wewnętrznych. Widział ukraińską prasę chłostaną szkorpionami przez prokuratorów. Widział i słyszał rozprawy sądowe i wkońcu powiedział sobie: Ukraińcy są zawsze pobitymi i zawsze zwyciężonymi. I dlatego nie chcę sądzić młodego Siczyńskiego...

„Choćbym jednak chciał uznać wszystkie względy dla młodego fanatyka — a rzucić jego głowę katu nie leży z pewnością w interesie obu narodów — choćbym w grę wprowadził każdy ludzki motyw, każde ludzkie drgnienie, to jednak czyn jego potępiam najbardziej stanowczo...

„Skargi Ukraińców nigdyby nie były tak gorzkie i tak zatrute, gdyby mieli autonomję narodową. Jeżeli rząd i Koło Polskie tego nie rozumieją, nie potrafią nigdy rozwiązać tej piekącej kwestji... Każdy naród musi mieć coś swojego, własnego. I wy i my!... Założenie uniwersytetu, zrobienie bodaj pierwszego kroku do zdobycia bodaj części autonomji, oto moi panowie niezaślepiona mądra polityka. Podnoszę zaś te żądania nie w imieniu Ukraińców, lecz w imieniu Polaków; bo my Polacy mamy najważniejszy interes w tem, żeby zyskać sprzymierzeńca przeciw Rosji, abyśmy mieli brata i przyjaciela w Wschodniej Małopolsce, a nie wroga. Przyczyńmy się do zagojenia ran nieszczęśliwego kraju, przyczyńmy się do wejścia na drogę uspokojenia, nie bagnetami żandarmów, lecz przez udzielenie prawa, które ma każdy naród, prawa samorządu dla Polaków i Ukraińców w Galicji".

Ukraińska Socjalna Demokracja wydała drukiem w streszczeniu wielką debatę narodowościową z 1908 r., w której brali udział poza Daszyńskim, m. in. tow. ukraińscy Wityk i Ostapczuk, tudzież poseł Masaryk, obecny prezydent Czechosłowacji. W przedmowie do tej broszury zaznaczono, że Daszyński tem bardziej zasługuje na wdzięczność narodu ukraińskiego, że jako Polak najlepiej bronił sprawiedliwych żądań ukraińskiego narodu.

Wspaniała ta mowa z 21 maja 1908 r. była — powiedzieć można bez przesady — wprost historycznem wydarzeniem. Sprowadziła na właściwe tory zagadnienie narodowościowe naszym kraju. Była zarazem dowodem wielkiego odczucia międzynarodowości u twórcy, organizatora i bojownika socjalizmu polskiego w zaborze austrjackim, którego znaczenie pomniejszyć chcą dziś złośliwi szaleńcy, ale którego mowy ówczesne znajdowały głęboki i serdeczny odgłos w sercach ukraińskiego ludu.

Narodowościowe te walki, które w 1910 r. przybierały coraz to bardziej ostre formy, stają się już niejako wstępem do tej epoki, kiedy nadciągać poczęły wojenne wichry i burze i kiedy wreszcie wybuchła wielka światowa wojna.

Kongres angielskiej partji pracy

Dnia 5 bm. rozpoczął się w Scarborough przy udziale 800 delegatów kongres partji pracy. Kongres ten ma specjalne znaczenie ze względu na zbliżające się wybory.

Przewodniczący kongresu Stanley Hirst w swem zagajeniu poddał ostrej krytyce postępowanie trzech ministrów (MacDonald, Snowden i Thomas), którzy oderwali się od partji. Nowa polityka skończyła się katastrofą funta. Mowca wystąpił przeciw przejściu do polityki ochrony celnej, którą należy stanowczo zwalczać.

Henderson, powitany wielkiemi owacjami, wezwał do najgorliwszego zajęcia się przygotowaniem wyborów. Partja pracy postawi kandydatów w 550 okręgach.

Żywą dyskusję wywołała sprawa dyscypliny partyjnej przy głosowaniach w parlamencie. Niezawisła partja pracy żąda większej swobody ruchów, lecz odpowiedni wniosek Fennera-Brockwaya został znaczną większością odrzucony, co z pewnością jeszcze zaostrzy stosunki w partji. Fenner-Brockway oświadczył przedstawicielowi prasy, że 14 na 16 posłów niezawisłych odmówi przyjęcia jakiejkolwiek instrukcji od Hendersona.

—ooo—

Okólnik o współpracy nauczycielstwa z „Strzelcem"

Inspektorzy szkół powszechnych, widocznie na polecenie p. kuratora Nowickiego, rozesłali do nauczycielstwa w powiatach następujący okólnik:

„Celem rozszerzenia, oraz ściślejszego współdziałania w pracy oświatowo-społecznej w poszczególnych jednostkach organizacji Związku Strzeleckiego okręgu krakowskiego — uprzejmie zapraszam Pana na posiedzenie informacyjne.

Mając to głębokie przekonanie, że nauczycielstwo zawsze chętnie i gorliwie oddaje się pracy oświatowo-społecznej, ufam, że również i w tym wypadku nie odmówi swoich wysiłków, lecz stanie gromadnie do twórczej pracy nad rozbudową Mocarstwowej Ojczyzny."

A więc, panowie nauczyciele, do „Strzelca"! Bo jak nie, to... bez pardonu...

Przedłożenia wojskowe

Jak w depeszy krótko donieśliśmy, do kancelarji sejmowej wpłynęło kilka projektów ustaw, związanych z wojskiem. Między innemi wpłynął projekt ustawy o drogach lądowych i wodnych, śródlądowych w czasie wojny. Art. 1 tego przedłożenia opiewa:

„Z chwilą wybuchu wojny lub z chwilą zarządzenia bądź ogólnej, bądź częściowej mobilizacji, albo gdy tego wymaga interes obrony państwa, stwierdzony uchwałą rady ministrów na wniosek ministra spraw wojskowych wszystkie drogi lądowe i drogi wodne śródlądowe podporządkowuje się interesom obrony państwa".

W art. 2 czytamy:

„W czasie pokoju organy władz państwowych i samorządowych obowiązane są do ścisłego współdziałania z władzami wojskowemi w sprawach dotyczących zapewnienia w interesie obrony państwa sprawności sieci dróg lądowych i dróg śródlądowych, a właściciele dróg prywatnych obowiązani są do ścisłego stosowania się do zarządzeń właściwych władz".

Oprócz tego MSWojsk wniosło projekty ustaw: o zmianie dekretu Prezydenta o prawie lotniczem; o pozbywaniu statków i łodzi podwodnych, używanych w żegludze na śródlądowych drogach wodnych; wedle tego ostatniego projektu statki oraz łodzie polskie nie mogą być zbywane ani też przenoszone na stałe zagranicę, ani też zbywane na rzecz cudzoziemców bez zezwolenia ministra robót publicznych, wydanego w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych.

„Radosna twórczość"

DOCHODY MONOPOLU TYTONIOWEGO MALEJĄ

Związek kupców zwrócił się z memorjałem do ministerjum skarbu oraz przemysłu i handlu przeciwko obniżeniu im prowizji ze sprzedaży wyrobów tytoniowych, jak również przeciwko reorganizacji dotychczasowego typu hurtowni tytoniowych.

Kupcy wykazują, że konsumcja tytoniu w Polsce znacznie zmniejszyła się. Podczas kiedy w okresie od 1 stycznia do 1 lipca 1930 r. monopol sprzedał wyrobów tytoniowych na sumę 3.557.431 zł., to w tymsamym okresie r. b. suma sprzedaży wyrobów zmalała do 335.545.244 zł., czyli konsumcja tytoniu zmalała o 80.012.187 zł.

GROŹBA LIKWIDACJI

Zamiar krzywdzącego opodatkowania win krajowych

W związku z zamierzoną podwyżką podatku od wina owocowego Związek wytwórców win i soków owocowych ogłosił następujące uwagi:

Nowela ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego ma, według projektu rządowego, podnieść podatek od polskich win owocowych trzykrotnie, tj. z zł. 0'28 na zł. 0'84 od litra łącznie z podatkiem komunalnym. Przy trzykrotnem podniesieniu podatku od wina krajowego, podatek od win gronowych ma pozostać bez zmiany, co równa się likwidacji polskiego przemysłu winiarskiego. Cło bowiem od win zagranicznych jest tak minimalne (zł. 0'20 od litra), a zagranica zapasy tak wielkie, że przy trzykrotnej podwyżce podatku od wina owocowego różnica cen zniknie.

Dotychczas podatek od wina owocowego i miodu syconego przynosił rocznie państwu około 3,500.000 zł. W roku bieżącym jednak po raz pierwszy od lat 4 wpływy z tego podatku zaczęły spadać i tak np. z terenu izby skarbowej w Poznaniu wpływy wynosiły w pierwszym kwartale miesięcznie około 50.000 zł., kiedy w trzecim kwartale wynoszą miesięcznie około 30.000 zł. Moment zatem do wprowadzenia trzykrotnej podwyżki podatku od wina owocowego jest nawet z punktu widzenia fiskalnego, który niestety przeważa w uchwałach podatkowych, wysoce nie na czasie. Państwo nie podniesie swojego dochodu z podatku tego, a przemysł krajowy wejdzie w okres likwidacyjny. Większość bowiem wytwórni już dzisiaj zamierza przejść na handel winami zagranicznemi.

1,132.930 w ciągu trzech dni

Dnia 6 bm. Bank Gospodarstwa Krajowego wystosował pismo do Centrali Akademickich Bratnich Pomocy na uczelniach warszawskich, żądając zapłacenia w ciągu trzech dni od daty wysłania pisma 1.132.930 złotych za odsetki od udzielonych kredytów budowlanych. Dziwna rzecz, pismo to przyszło wtedy, gdy młodzież akademicka złożyła szczegółowy plan finansowy tak Bankowi Gospodarstwa Krajowego, jak i ministerstwu WR i OP, kiedy odbyła się rewizja ksiąg Centrali, dokonana przez specjalną komisję BGK i ministerstwo WR i OP, stwierdzającą całkowity porządek i kiedy zostały dane obietnice młodzieży przez ministerstwo WR i OP i p. marszałka Senatu, prezesa Rady Naczelnej pomocy młodzieży akademickiej, Raczkiewicza, iż sprawy finansowe zostaną przychylnie załatwione. Fakt ten zbiega się z momentem objęcia ministerstwa WR i OP przez p. Jędrzejewicza. Parę dni temu wyszedł okólnik, stwierdzający, że władze państwowe nie uznają reprezentacji młodzieży — Naczelnego Komitetu Akademickiego, obecnie zaś nadesłano list, uderzający w gospodarczą stronę życia akademickiego. — Do czego polityka rządu zmierza?

W okresie niezmiernie ciężkiego kryzysu, gdy największe firmy i banki nie mogą podołać zobowiązaniom pieniężnym, młodzież akademicka w swej ogromnej większości niezamożna, dała dowody jaknajdalej idącej dobrej woli. Złożyła ona za pośrednictwem Centrali Akademickich Bratnich Pomocy w Warszawie dokładny plan spłaty zaciągniętych pożyczek budowlanych. Młodzież liczyła na własne siły, dobrą wolę BGK i ministerstwa WR i OP. Tymczasem BGK, który latami czeka na spłacanie długów, zaciągniętych przez przemysłowców, ziemian i wielkich przedsiębiorstw — żąda w przeciągu trzech dni zapłaty tak wielkiej sumy od młodzieży akademickiej. — Młodzież spotkała się niestety z posunięciem godzącem w jej wielki dorobek, jakim są domy akademickie — oraz z próbą osłabienia ich najpożyteczniejszych organizacyj — Bratnich Pomocy.

Przesilenie w Niemczech

Z zapowiadanej już od kilku tygodni dymisji jednego ministra spraw zagranicznych Curtiusa zrobiła się dymisja całego gabinetu Brüninga. Wedle krążących wersyj Bruning wywołał przesilenie celowo, na kilka dni przed zebraniem się parlamentu, aby umożliwić sobie „wymianę" kilku ministrów. Chodzi o to, w jakim kierunku ta wymiana może nastąpić.

Faktem jest, że dotychczas Bruning, mimo że miał wyraźne aspiracje prawicowe, zawdzięczał swój żywot wyłącznie tolerancji socjalistów. Bez ich poparcia gabinet byłby już dawno obalony przez połączonych Hugenberga i Hitlera. Mimo tej zawisłości Bruning, co wynika z jego przynależności do centrum, miał wyraźne skłonności prawicowe, utrzymywane na wodzy obecnością w rządzie kilku ministrów, nie podzielających tych tendencyj. Czyżby teraz chodziło o pozbycie się tych właśnie ministrów?

Tak istotnie wygląda. Na najbliższą niedzielę zwołany został do Harzburga zjazd nacjonalistyczno-hitlerowski, na który — wedle prasy tego kierunku — mają przybyć także przedstawiciele pewnych stronnictw, popierających dotąd rząd. Niewątpliwie mają na myśli przywódcę ludowców Dingeldeya, który ma wielką ochotę zostać ministrem, tembardziej że przez ustąpienie Curtiusa opróżniło się jedno z należnych ludowcom miejsc w gabinecie. Dingeldeyowi wszystko jedno, czy będzie ministrem w rządzie więcej lewicowym czy więcej prawicowym, Brüning zaś poparcia przez to stronnictwo wyrzec się nie może.

Nietylko zresztą Dingeldey ma apetyt na tekę. Potężny związek przemysłowców niemieckich, tak zwani przywódcy życia gospodarczego wystosowali przed kilku dniami do Brüninga ultimatum, w którem domagają się uwzględnienia swych postulatów, specjalnie w dziedzinie opieki społecznej. Rzecz prosta, że takie uwzględnienie tj. ukrócenie opieki społecznej najłatwiej przeprowadziłby minister z pośród przemysłowców i stąd prosty wniosek, że ultimatum, nie mówiąc tego wyraźnie, wyszło w celu zmuszenia Bruninga do przyjęcia do rządu np. dra Vöglera.

Kto ma być wymieniony, niewiadomo; wymieniają tylko w tym związku narazie trzech ministrów: spraw wewnętrznych Wirtha, komunikacji Guerarda i pracy Stegerwalda — a więc trzech członków centrum, z których szczególnie Wirthowi przypisują, nie bez pewnej racji, skłonności lewicowe. Wogóle pogłoski mówią, że Bruning chce utworzyć nowy gabinet z mężów zaufania Hindenburga, a do nich należą Treviranus i Schiele, dwaj najwścieklejsi reakcjoniści, pierwszy specjalista od polakożerstwa. Trudność zrealizowania tego planu polega jednak na tem, że częściowa choćby rekonstrukcja w duchu prawicowym zmusi socjalistów do przejścia do opozycji, natomiast nie zadowoli nacjonalistów i hitlerowców, którzy żądają pełnego „rządu narodowego" czyli poprostu chcą sami utworzyć gabinet np. z Hugenbergiem jako kanclerzem i Frickem jako ministrem spraw wewnętrznych. Może się tedy zdarzyć, że Bruning, chcąc siedzieć na dwóch stołkach, spadnie między nie tj. na ziemię. Brüning ma wprawdzie bardzo silną podporę w Hindenburgu, ale ten jest bądźcobądź protestantem i konserwatystą, a więc bliższy Hugenbergowi niż Brüningowi. Te sympatje mogą wywrzeć wpływ na przesilenie.

Zebranie PPS w Krakowie

WRAZ Z KONFERENCJĄ OKRĘGOWĄ I DELEGATAMI DZIELNIC

zbierze się jutro w piątek o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z Rady Naczelnej;
2) Dyskusja nad sprawozdaniem z kongresu Międzynarodówki w Wiedniu;
3) Rocznica 6 listopada.

Z życia robotniczego

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PIEKARSCY!

Z powodu strajku robotników piekarskich w Krakowie, wzywa się robotników piekarskich z prowincji, aby omijali Kraków aż do odwołania.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

KRONIKA

TUR

WYCIECZKA TUR DO PAŁACU SZTUKI

W niedzielę 11 października urządza TUR wycieczkę do Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim celem zwiedzenia nowo otworzonej wystawy grupy artystów-plastyków „Kolor", reprezentowanej przez znakomitego artystę-malarza Wojciecha Kossaka i Alfreda Terleckiego. Prelekcję przy obrazach wygłosi prof. dr. Tadeusz Seweryn. Zbiórka punktualnie o godz. 10 przedpołudniem przed Domem Robotniczym na ul. Dunajewskiego 5.

KINO MUZEUM DLA TUR

W niedzielę 11 października w kinie Muzeum przy ul. Smoleńsk 9 o godz. 7 wieczór wyświetlony będzie dla TUR wspaniały przepychem i kolorytem natury realistycznych zdjęć obraz pt.:

„ŚWIATŁO AZJI".

Jest to film osnuty na tle życia Indji. Ponadto komedja i film naukowy. Spieszcie do kina Muzeum, które daje wam godziwą rozrywkę.

Bilety do nabycia w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego w sekretarjacie TUR codziennie od 7—8 wieczór, a w dzień przedstawienia od 3 popoł. w kasie kina Muzeum przy ul. Smoleńsk 9. Ceny miejsc: I — 1 zł., II — 80 gr., III — 40 gr.

—ooo—

Zaginione lotniczki

Przed paroma dniami dwie lotniczki polskie, panie: Danuta Sikorzanka ze Lwowa, wraz z obserwatorką, Lirówną ze Śląska i Wanda Olszewska ze Lwowa, wraz z obserwatorką, Wardasówną, ze Śląska, podjęły lot wokół Polski na przestrzeni: Katowice—Kraków—Lwów—Łuck—Brześć—Lida—Wilno—Grodno—Warszawa. Polskie lotniczki lecą na aparatach P. Z. L. 5.

W poniedziałek lotniczki wystartowały rankiem z Lidy do Wilna i po krótkim odpoczynku odleciały do Grodna, skąd koło południa nastąpił start do Warszawy. Przylotu do Warszawy spodziewano się w godzinach popołudniowych. Tymczasem lotniczki do zmroku nie przybyły i zaczęto przypuszczać, że zmuszone zostały przymusowo lądować pod Warszawą. Jednak nie otrzymano żadnych wiadomości o lotniczkach i dopiero w drodze telefonicznej otrzymano niepokojącą wiadomość, że lotniczki, prawdopodobnie wskutek mgły, lądowały o 100 km. od Warszawy. Aeroklub warszawski wysłał na miejsce awjonetkę z jednym ze swych pilotów, który będzie się starał odszukać zaginione lotniczki.

—ooo—

INAUGURACJA NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO NA UNIW. JAGIELL., odbędzie się w sobotę dnia 10 bm. o godz. 10 rano w auli uniwersyteckiej. Prorektor Załęski złoży sprawozdanie z czynności w roku szkolnym 1930/31, poczem nowy rektor ks. prof. dr. Michalski, wygłosi wykład inauguracyjny pt. „Zagadnienia współczesnej filozofji dziejów".

KONKURS NA ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE KRAKOWA. Miejskie Muzeum przemysłowe zwraca uwagę, na ogłoszony konkurs na zdjęcia fotograficzne Krakowa, którego warunki na żądanie przesyła się odwrotnie. Adres: Miejskie Muzeum przemysłowe, Kraków, ul. Smoleńsk 9.

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE. W ciągu miesiąca sierpnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 180 (152), w tem chrześcijańskich 146 (133). Urodziło się żywo dzieci 360 (359), nieślubnych 60 (57), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 17 (15). Wśród żywo urodzonych było chłopców 180 (195). W tym samym okresie czasu zmarło osób 313 (300) z czego miejscowych 196 (188). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła 182 (185). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 42 i na nowotwory 41. Wśród zmarłych było chrześcijan 250 (239).

DO CZEGO DOPROWADZA ALKOHOL. Pogotowie ratunkowe wyjechało na ul. Lwowską 19, gdzie w mieszkaniu pobili się ciężko Mieczysław Witkowski i Wincenty Susydło, będący w stanie pijanym. Po udzieleniu im pierwszej pomocy, zatrzymano ich w aresztach V komisarjatu do czasu wytrzeźwienia.

PRZEJECHANA PRZEZ AUTO ŻEBRACZKA. Auto przejeżdżające przez Aleję 29 Listopada najechało na 72-letnią Marję Cieślikową, żebraczkę, która padając na bruk, doznała złamania lewej nogi. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł nieszczęśliwą do szpitala.

Sprawa pobicia Cornera przed Sądem Najwyższym

Przed kilku dniami toczyła się w Sądzie Najwyższym w Warszawie rozprawa, będąca ostateczną epilogiem głośnego pobicia na policji w Krakowie śp. Iwona Cornera, jugosłowiańskiego studenta. Jak wiadomo, Corner po czterech latach cierpień, zakończył życie w szpitalu. Po kilkakrotnych rozprawach w kilku instancjach, **Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok, skazujący posterunkowego Pawełka na 1 rok więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała.**

Zamach samobójczy studenta filozofji w taksówce

Wczoraj nad ranem 20-letni Zbigniew Bąkowski, student filozofji, jadąc taksówką przez ul. Andrzeja Potockiego, w zamiarze samobójczym **postrzelił się z rewolweru w lewą pierś.** Desperata opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego, poczem w stanie bardzo groźnym przewieziono nieszczęśliwego do szpitala chirurgicznego.

—ooo—

Naczelnik urzędu pocztowego skoczył w przepaść w Ojcowie

Naczelnik urzędu pocztowego w Skale, powiatu olkuskiego, Wiktor Kijamka (lat 36), targnął się na swe życie na tle rozstroju nerwowego. **Desperat udał się do pobliskiego Ojcowa i skoczył z jednej ze skał w przepaść, ulegając ogólnym ciężkim potłuczeniom i złamaniu prawej nogi.**

W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Krakowie.

Fatalne skutki gry w ruletkę

NAPAD BANDYCKI URZĘDNIKA PRYWATNEGO — STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM

W Łodzi wywołał był pewną sensację napad bandycki na inkasentkę jednej z firm tamtejszych. Sensacja ta wzrosła tembardziej, gdy okazało się, że napadu dokonał cieszący się zaufaniem urzędnik innej firmy Jakób Szlam. Na bezdroża sprowadził go pobyt urlopowy w Zopotach — i ruleta.

Pierwsza próba gry w ruletkę powiodła mu się; grał dalej, przegrywał — zapożyczał się u znajomych, aby się odegrać i zabrnął w długi, z których nie widział wyjścia. Przyciskany przez wierzycieli, wpadł na rozpaczliwie-zbrodniczą myśl dokonania napadu bandyckiego. — Jakób Szlam dość często przychodził do Banku Polskiego z ramienia firmy Liebermanna, gdzie był zatrudniony. Tam każdorazowo widział Hertę Wajnberżankę z firmy Mazo i Lempert, która zawsze podejmowała większe sumy pieniędzy. Przyrzekając wierzycielom, że zwróci pożyczone w Zoppotach pieniądze, uplanował udać się do Banku Polskiego i po stwierdzeniu, iż Wajnberżanka odebrała pieniądze, iść za nią w ślad i pie... niądze te jej odebrać. Wobec tego, że data napa... du wypadła w święta żydowskie, kiedy Szlam by... wolny od pracy, już z samego rana znalazł si... przed Bankiem Polskim, oczekując przybyci... Wajnberżanki.

Gdy ta przybyła i podjęła 7 tys. złotych — o... stwierdził osobiście, stając w ogonku poszedł z... nią. Przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Naruto... wicza wyprzedził ją i co tchu pospieszył do we... ścia domu przy ul. Pilsudskiego 76, gdzie mieś... się firma Mazo i Lempert. Tam czekał na je... przybycie. Planował ogłuszenie swej ofiary, ab... bez hałasu odebrać jej pieniądze. Nie mając jec... nak żadnego narzędzia przy sobie, podniósł leżą... cą w sieni butelkę od wódki i trzymał ją w po... gotowiu. W chwili, gdy nadeszła, uderzył ją ... całej siły w twarz i usiłował wydrzeć trzyman... teczkę z pieniędzmi, co mu się jednak nie udało... gdyż W. broniła jej rozpaczliwie. Sprawca nieu... dałego napadu stanie przed sądem doraźnym.

—ooo—

ZŁOŚLIWE ZNISZCZENIE 15.000 CEGIEŁ. Felczer właściciel cegielni w Płaszowie zgłosił do policji, że w nocy nieznani narazie sprawcy zniszczyli mu 15.000 cegieł surowych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz czwarty i jutro poraz piąty teatr krakowski powtarza potężne w swej poetyckiej wizyjności dzieło Juljusza Słowackiego „Mindowe", którego inscenizacja i wykonanie zyskały sobie zasłużone uznanie. Zainteresowanie, z jakiem — specjalnie młodzież — odniosła się do tej premjery, skłania dyrekcję teatru do wprowadzenia „Mindowy" już od dziś na przedstawienia popularne, po cenach zniżonych, a to celem uprzystępnienia jaknajszerszym sferom kształcącej się młodzieży, ujrzenia dramatu Słowackiego w pełnej krasie realnego kształtu scenicznego. W wykonaniu udział biorą pp.: Jaroszewska, Kunina, Nowakowski, Szymański, Staszewski, Kulakowski, Burnatowicz, Modrzewski, Wroński i inni. Wobec niebywałego powodzenia, jakiem cieszy się nieustannie znakomita i aktualna sztuka K. Leczyckiego „Sztuba", powtórzoną ona zostanie w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych.

„KRĄG INTERESÓW" W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę wchodzi na afisz pełna wdzięku sztuka hiszpańska Jacinta Benavente „Krąg interesów" w inscenizacji i reżyserji T. Trzcińskiego, z ilustracją muzyczną, opartą na dziełach W. A. Mozarta. Popisową rolę Kryspina odtwarza występujący poraz pierwszy na scenie krakowskiej artysta teatrów szyfmanowskich, p. J. Karbowski; nadto przedstawią się pp.: Felicja Trapszo (Colombina) i St. Michalak (Arlekin). Inne role wykonają pp.: Ludwiżanka (Sylwia), Kłońska (Donna Sirena), Zalewska (Poliszinelowa), Bednarska, Drohocka (Laura, Risela), Fabislak (Poliszinel), Hierowski (Leandro), Nowakowski (Kapitan), Leliwa (Sędzia), Modrzewski (Pantalone), Turski (Oberzysta). Jednocześnie jest w przygotowaniu przebojowa nowość scen węgierskich i niemieckich, Wł. Fodora (autora „Myszy kościelnej"), komedja pod tytułem „Rabunek u jubilera".

HARRY LIEDTKE NA WYSTĘPACH W BAGATELI. Ulubieniec kobiet, znakomity mistrz ekranu w otoczeniu Rudolfa Kleina-Rogera, Maxa Landy, Ernesta Pitschau, Karoli Toelle, Traute Carlsen, Elisabeth Markus itd., wystąpi na scenie w Bagateli w sztuce Oskara Wildea „Idealny mąż". Artyści wiedeńscy wystąpią tylko trz... razy na przedstawieniach nocnych: w sobotę 10 i ... niedzielę 11 i w poniedziałek 12 bm. Ze względu n... niebywałe zainteresowanie wskazanem jest jak naj... wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety wstępu.

IRENE DE NOIRET, paryska pieśniarka, da się sły... szeć dwukrotnie: w niedzielę 11 i we środę 14 bm. w Starym Teatrze. Artystka wykona pieśni wszystkic... narodów w oryginalnych kostjumach, dających dla ok... cykl powabnych scenicznych obrazków.

—ooo—

ODCZYTY I ZEBRANIA

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE urządza jutro w piątek o godzinie 6 wieczorem w Instytucie geograficznym (ul. Grodzka 64) zebranie, na którem p. prof. Ludwik Leszko wygłosi prelekcję pod tytułem „Wycieczka kajakiem po Bałtyku i zalewie Wisły" z ilustracjami fotograficznemi. Ze względu na osobę i temat prelegenta wykład zapowiada się bardzo ciekawie. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—ooo—

Z Polski

ZASEKWESTROWANIE DYREKTORA TEATRU. Na wniosek lwowskiej Kasy chorych, mającej duże wierzytelności u dotychczasowych dzierżawców teatrów miejskich pp. Czapelskiego i Zaleskiego, sąd cywilny we Lwowie dozwolił egzekucji na wszystkich dochodach p. Czapelskiego ... spółki, a więc na dochodach z kasy teatralnej, ... subwencji od miasta itd. Zgodnie z wnioskie... egzekucyjnym sąd ustanowił przymusowego za... rządcę dla wszystkich wpływów pieniężnych p. Czapelskiego; zarządca ma czuwać nad tem, by wpływy te odchodziły do rąk właściwych, tj. do rąk wierzyciela. Praktycznie oznacza to, że aktorzy, o ile będą grali, będą grali zadarmo. Onegdaj w godzinach przedpołudniowych zasekwestrowa... no na ulicy samochód p. Czapelskiego.

LWOWSKA GROTESKA TEATRALNA. Lwowski „Dziennik Ludowy" pisze pod tym tytułem: Mimo uchwały magistratu, uznającej kontrakt dzierżawy z p. Czapelskim za rozwiązany, p. Czapelski sprowadził „Jaskółkę" z Warszawy i zaczyna sezon w Teatrze Wielkim komedją pt. „Burza w szklance wody". Czy przeydium miasta...

wytrwa na zajętem wraz z magistratem stanowisku i poczyni kroki, aby się p. Czapelskiego nareszcie pozbyć, czy też dzierżawca przy pomocy swoich protektorów postawi na swojem, będzie trzymał nadal w swej okupacji teatry lwowskie i dostanie jeszcze subwencję z kasy miejskiej? — „Troska" o losy dzierżawców jest tak wielka, że chyba oni muszą zwyciężyć. Dzierżawcy teatrów lwowskich nie uzyskali od Związku artystów t. zw. konwencji, czyli, że należący do Związku aktorzy nie będą należeć do zespołu p. Czapelskiego. Można sobie wyobrazić, jakim teatrem chce uszczęśliwić Lwów.

WARSZAWSKA KASA MIEJSKA ZNOWU W OPAŁACH: WYPŁATA PENSJI PAŹDZIERNIKOWEJ JESZCZE NIE ROZPOCZĘTA. Kasa miejska w Warszawie znalazła się znowu w opałach, chociaż teoretycznie październik był zawsze „dobrym miesiącem", gdyż w tym czasie wpływały zaległości podatkowe od płatników, którzy przez lato przebywali poza Warszawą. Obecnie jednak nikomu nie spieszy się do płacenia tych zaległości, natomiast zobowiązania kasy miejskiej nie „spóźniają się". Miesiąc październik, jako pierwszy miesiąc nowego kwartału obciążony jest różnemi zobowązaniami terminowemi, przedewszystkiem z tytułu długów miejskich. Do wczoraj kasa miejska jeszcze nie rozpoczęła wypłaty poborów pracownikom wydziałów administracyjnych i pracownicy ci nie wiedzą nawet, kiedy mogą liczyć na otrzymanie chociażby zaliczki. Widzimy więc, że sytuacja warszawskiej kasy miejskiej pogarsza się stale i rada miejska oraz magistrat będą mieli twardy orzech do zgryzienia.

ORYGINALNA KRADZIEŻ. W Borysławiu ukradli złodzieje cały szyb wiertniczy. Był to szyb nieczynny „Joanna Nr. 3". Zdemontowano i rozebrano maszyny, wywożąc je następnie do składu starego żelaza. Materjał drzewny porąbano i zużyto na opał. Właściciel rozkradzionej „Joanny" poniósł straty, dochodzące do 30 tysięcy zł. Po dłuższem poszukiwaniu policja aresztowała sprawców: Rudolfa Bednarza, Piotra Wrutniaka i Józefa Missa. Skradzione części aparatu wiertniczego odebrano i zdeponowano w magistracie.

—ooo—

Z zagranicy

ZGON MORROWA. Dnia 5 bm. zmarł w Waszyngtonie na udar serca senator Morrow, b. ambasador w Meksyku. Dopiero przed kilku dniami nazwisko Morrowa było głośne w związku z jego konferencją z sekretarzem stanu Stimsonem, na której miano też poruszyć sprawę korytarza polskiego. Morrow, który wyszedł z zawodu bankierskiego, był jednym z najbliższych mężów zaufania Hoovera i był przeznaczony do odegrania wielkiej roli politycznej w razie zwycięstwa Hoovera przy wyborze prezydenta.

TELEGRAMY

—o—

ZAWIESZENIE SZCZEBLOWANIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 7 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś odbyło się posiedzenie komisji budżetowej. Na porządku dziennym znalazł się rządowy projekt ustawy **o zawieszeniu automatycznego przesuwania do wyższych szczebli uposażeniowych funkcjonarjuszów państwowych oraz sędziów i prokuratorów.** Projekt przyjęto większością głosów. Przeciwko projektowi głosowali przedstawiciele PPS, str. narodowego, NPR i Ukraińcy.

Zaznaczyć należy, że opozycja w czasie dyskusji domagała się ujawnienia faktycznych cyfr budżetowych. Referent poseł Wagner (BB) wykazywał wielki optymizm, stwierdzając, że wprawdzie deficyt budżetowy za 6 miesięcy wyniesie 126 miljonów złotych, to jednakże przypuszcza, że w ciągu następnych 6 miesięcy deficyt ten się zmniejszy i miesiące te będą korzystniejsze dla skarbu. Optymizm referenta poddała opozycja ostrej krytyce wskazując na katastrofalne położenie kraju. Ze strony PPS wygłosił przemówienie tow. poseł **Czapiński.**

Ciekawą była uwaga referenta, który zaznaczył o utrzymanie automatycznych awansów, zastosowano już od 1 lipca br., a to z tego względu, że czynniki rządowe się obawiały, żeby przez tego rodzaju wydatki urzędnicy nie znaleźli się w jeszcze gorszem położeniu.

Sześć nowych podatków

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej obradowano nad projektami nowych ustaw podatkowych. Wiceminister skarbu p. **Zawadzki** w dłuższem przemówieniu stwierdził, że choć byłoby lepiej zrobić generalną reformę podatkową, to jednak ze względu na **konieczny pośpiech** rząd musiał przyjść z odrębnemi projektami. Nowe obciążenia ludności są następujące: 1) podniesienie z 7 na 10% podatku od nieruchomości, 2) zwiększenie lub ustanowienie nowych opłat stemplowych, 3) podatek od użycia elektryki, 4) podatek od notarjuszy, 5) podatek od lokali, 6) dwie zmiany w ustawie o podatku dochodowym. **Rząd chciał także obniżyć minimum egzystencji wolne od podatku,** ale na to nie zdecydował się i **podniósł dotychczasowe opodatkowanie.**

W dyskusji posłowie opozycyjni zażądali włączenia wniosków zgłoszonych przez kluby, m. in. **wniosków PPS** o reformie podatku dochodowego i wniosków o środkach walki z kryzysem.

Poseł tow. **Zaremba** podniósł, że rząd ponownie mimo obietnicy ściąga podatki od zarabiających poniżej minimum egzystencji. Obecnie stan ten ma być **pogorszony przez zwiększenie podatku od najuboższych.** P. Zawadzki jako profesor pisał kiedyś o konieczności szerokiego rynku zbytu, dziś jako wiceminister wnosi projekt ograniczający zdolność nabywczą mas, **podnosi podatek ściągany od najbiedniejszych o 25—40%,** które **jeszcze pogłębią kryzys.** Projekty są szkodliwe i muszą być zwalczane przez przedstawicieli społeczeństwa. **Wobec Sejmu mianowańców wszelkie próby poprawienia przedłożeń są beznadziejne,** pozostaje więc tylko **zwrócić uwagę społeczeństwa na szkodliwe zamiary rządu.**

Posłowie BB wstydliwie nie brali udziału w dyskusji. Po replice p. Zawadzkiego **przedłożenia głosami BB uchwalono.**

NOWY PODATEK WOJSKOWY

Warszawa, 7 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Dziennik ustaw" nr. 89 przynosi rozporządzenie Rady ministrów wprowadzające podatek wojskowy. Podatek będzie wynosił od 0'2— do 2% dochodu rocznego. Podatkiem tym objęte są niemal wszystkie kategorje obywateli. Zwolnieni są utrzymywani przez samorządy lub dobroczynność publiczną oraz uznani za zupełnie niezdolnych do służby oraz do wszelkiej pracy fizycznej lub umysłowej.

WALKA O PODATEK DROGOWY

Warszawa, 7 października (tel. wł. „Naprzodu"). Minister robót publicznych przyjął dziś delegację Związku właścicieli taksówek i autobusów, która przedłożyła memorjał w sprawie nowelizacji ustawy o funduszu drogowym. Minister oświadczył, że narady nad nowelizacją są w toku. Co do prośby o rozłożenie podatku na raty, to należytość za bieżący rok budżetowy musi być zapłacona do 1 kwietnia 1932 w całości.

Rząd niemiecki zgłosił dymisję

Berlin, 7 października. Dziś przedpołudniem zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem kanclerza Brüninga w celu podjęcia dyskusji nad ogólną sytuacją polityczną kraju. Wobec dymisji ministra spraw zagranicznych dra Curtiusa i na wniosek kanclerza Bruninga rada ministrów uchwaliła **złożyć dymisję całego gabinetu.** Przy tej sposobności kanclerz podziękował Curtiusowi i innym ministrom za półtoraroczną współpracę, a następnie udał się do prezydenta Hindenburga, celem złożenia mu sprawozdania z uchwały rady ministrów.

BRUENING TWORZY NOWY GABINET

Berlin, 7 października. Kanclerz Bruning złożył dziś przedpołudniem prezydentowi Hindenburgowi **dymisję całego rządu.** Prezydent przyjął dymisję, polecił rządowi sprawowanie władzy aż do utworzenia nowego rządu i **powierzył Brüningowi misję utworzenia nowego gabinetu.** Prezydent wyraził zastrzeżenie, aby tworzenie nowego rządu **nie było połączone ze zobowiązaniami względem stron nictw politycznych.** Dr. Brüning przyjął udzieloną mu w tej formie misję.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SEJMU

Warszawa, 7 października (tel. wł. „Naprzodu"). Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 3 popołudniu.

EXPOSE P. ZALESKIEGO

Warszawa, 7 października (tel. wł. „Naprzodu"). W piątek o godz. 11 przedpoł. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem minister Zaleski wygłosi expose o polityce zagranicznej.

KOLEJ KRAKÓW—MIECHÓW O PRZEWÓZ DLA BEZROBOTNYCH

Warszawa, 7 października (tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej przyjęto w III czytaniu projekt ustawy o budowie kolei Kraków—Miechów.

Na zapytanie w sprawie ulg **przewozowych** dla środków żywności i węgla dla bezrobotnych minister Kuhn oświadczył, że będą przyznawane 50% ulgi ale tylko za pośrednictwem naczelnego komitetu do walki ze skutkami bezrobocia. Komitety lokalne muszą o ulgi ubiegać się za pośrednictwem naczelnego komitetu.

O CZAS PRACY W PRZEMYŚLE I HANDLU PRACA MŁODOCIANYCH I KOBIET

Warszawa, 7 października (tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy przeprowadzono dyskusję nad projektem ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz nad pracą młodocianych i kobiet. **Projekty uchwalono** w II i III czytaniu **11 głosami** przeciw głosom PPS i NPR.

SPIS LUDNOŚCI 9 GRUDNIA

Warszawa, 7 października (tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przyjęto projekt rządowy o odbyciu **II spisu ludności w dniu 9 grudnia br.** Następne spisy będą się odbywać co 10 lat.

BOMBA POD TRAMWAJEM

Berlin, 7 października. Niewykryty narazie sprawca podłożył pod tramwaj na Frankfurter-Allee bombę, która w chwili nadejścia wozu tramwajowego wybuchła, **raniąc dwie osoby,** w tem pewną **10-letnią dziewczynkę bardzo ciężko.** Policja wszczęła poszukiwania za zbrodniarzem.

OBNIŻKA STOPY PROCENTOWEJ

Sztokholm, 7 października. Szwedzki Bank narodowy obniża z dniem jutrzejszym stopę dyskontową z 8 na 7 procent.

Oslo, 7 października. Norweski Bank narodowy obniżył stopę dyskontową z 8 na 7 procent.

STRUMIEŃ ZŁOTA PŁYNIE DO FRANCJI

Paryż, 7 października. Napływ złota do Francji trwa w dalszym ciągu. Wczoraj na lotnisko Le Bourget przywiozły samoloty z Amsterdamu 4658 kg. złota przeznaczonego dla Banku Francuskiego. Z Nowego Jorku wiezie parowiec amerykański „Aquitania" do Cherbourga około 20 tysięcy kg. złota dla Banku Francuskiego.

READING U LAVALA

Paryż, 7 października. Angielski minister spraw zagranicznych lord **Reading złożył dziś** przedpołudniem premjerowi **Lavalowi** wizytę i odbył z nim godzinną konferencję. W południe minister **Briand** wydał na Quai d'Orsay na cześć ministra angielskiego śniadanie, w którem oprócz ambasadora angielskiego lorda **Tyrrella** uczestniczyli Laval, minister skarbu **Flandin,** minister handlu **Rollin,** oraz wyżsi urzędnicy francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

KONGRES ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY

Londyn, 7 października. Na kongresie partji pracy w Scarborough zajmowano się programem przyszłych wyborów. Po dłuższej dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję byłego ministra rolnictwa Addisona, która domaga się wywłaszczenia ziemi znajdującej się w posiadaniu publicznem i oddania jej pod stałą kontrolę publiczną.

WYBORY W ANGLJI 27 PAŹDZIERNIKA

Londyn, 7 października. Po odczytaniu mowy tronowej speaker zawiadomił Izbę gmin, że zostaje rozwiązana. Wybory do Izby gmin odbędą się we wtorek 27 bm.

WOJSKO JAPOŃSKIE W SZANGHAJU

Londyn, 7 października. Z Tokio donoszą, że na pokładzie krążownika japońskiego „Tokiwa", jadącego do Szanghaju, znajduje się 400 żołnierzy, którzy w Szanghaju wysadzeni zostaną na ląd na znak protestu przeciw agitacji antyjapońskiej w Chinach.

Rozporządzenie znoszące gwarancje konstytucyjne w Niemczech

Berlin, 7 października. Dziś ogłoszone zostało rozporządzenie prezydenta Rzeszy regulujące życie gospodarcze i finansowe Niemiec oraz zawierające postanowienia w sprawie *zwalczania wykroczeń politycznych*. Obszerne rozporządzenie, dzielące się na 7 części i obejmujące 30 stron druku w „Dzienniku rozporządzeń", sięga głęboko we wszystkie dziedziny życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Oprócz rozległych postanowień natury gospodarczej rozporządzenie *znosi czasowo uprawnienia konstytucyjne*, gwarantujące wolność osobistą, nietykalność mieszkań, tajemnicę listową, wolność publicznego wyrażania przekonań, wolność zgromadzeń itp.

Konferencje u Hoovera w sprawie pomocy dla życia gospodarczego

Waszyngton, 7 października. Z wielkiem naprężeniem oczekiwana konferencja prezydenta Hoovera z 32 wybitnymi członkami obu partyj kongresu amerykańskiego i wybitnymi przedstawicielami świata finansowego, na której prezydent Hoover przedłożył plan zmierzający do złagodzenia kryzysu gospodarczego celem umożliwienia przetrwania ciężkich miesięcy zimowych, rozpoczęła się wczoraj wieczór o godz. 9 i trwała do północy (wedle czasu amerykańskiego). — Wkrótce po północy wydany został w sprawie wyniku konferencji komunikat oficjalny, który uzupełniony zostanie *manifestem Hoovera*. Wypracowany po dłuższych pertraktacjach z czołowymi finansistami kraju plan, który obecnie został zaakceptowany przez czołowych parlamentarzystów amerykańskich, przedstawia obszerny program *pomocy finansowej* w celu ożywienia życia gospodarczego Ameryki. Program nie zajmuje się natomiast problemem międzynarodowych długów wojennych. Jak słychać, w kwestji europejskich zagadnień finansowych prezydent domagał się pełnomocnictw in blanco, spotkał się jednak z *oporem* uczestników konferencji, którzy domagali się przedłożenia szczegółów projektu. Nie powzięto także decyzji w sprawie przedłużenia moratorjum Hoovera. Postanowiono problem ten pozostawić do załatwienia prezydentowi Hooverowi w porozumieniu z premjerem francuskim Lavalem.

CO POWIEDZĄ FINANSIŚCI?

Waszyngton, 7 października. Prezydent Hoover zaprosił na dziś wieczór na konferencję do Białego Domu bankierów i maklerów giełdy ziemskiej. Jak słychać, wobec przeciążenia wielu banków hipotekami gruntowemi prezydent Hoover zamierza statut Federal Reserve Banku poddać rewizji w tym kierunku, aby wartości te mogły być upłynnione przez dyskontowanie weksli tych banków.

NARADA Z WPŁYWOWYM POLITYKIEM

Waszyngton, 7 października. Sekretarz stanu Stimson odbył dziś z przewodniczącym komisji zagranicznej senatu Borah konferencję, na której omawiano *międzynarodową sytuację gospodarczą i kwestję rozbrojenia* oraz zajmowano się konfliktem japońsko-chińskim.

WIZYTA LAVALA

Paryż, 7 października. Oficjalnie komunikują, że planowana podróż premjera Lavala do Ameryki została przesunięta o dwa dni. Laval wyjedzie do Waszyngtonu w dniu 16 bm. i powróci do Paryża w dniu 1 listopada.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W KRAKOWIE odbędzie się jutro w piątek o godzinie 6 wieczorem w sekretarjacie.

— ooo —

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Mindowe" (przedstawienie popularne, ceny zniżone).
Piątek: „Mindowe" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Krąg interesów" (premjera).

BAGATELA

Codziennie: „Humor krzepi".

KINOTEATRY

Apollo: „On i jego siostra".
Bagatela: „10 z Pawiaka" (polski film dźwiękowy).
Corso: „Pierwszy pocałunek".
Dom żołnierza: „Zakazana dzielnica".
Promień: „Dzika Orchideja".
Światowid: „Wieczni głupcy".
Świt: „Na gorącym uczynku".
Sztuka: „Liljom".
Uciecha: „Rozstrzygająca noc".
Wanda: „Sekretarka osobista".
Warszawa: „Orły pustyni".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 8 października

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Odczyt z Warszawy: — „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 12.35: Omówienie koncertu z Filharmonji warszawskiej. 12.50: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 15.05: Komunikat gospodarczy. 15.45: Gramofon. 15.50: Program dla dzieci starszych. 16.20: Lekcja francuskiego. 16.40: Gramofon. 17.10: Odczyt ze Lwowa: „U zbiegu dwóch rzek i trzech granic" (okopy św. Trójcy — Chocim). 17.35: Koncert z Warszawy: 18.50: Rozmaitości, komunikaty. 19.00: Gawędy podhalańskie — p. Wład. Dorula. 19.15: Gramofon. 19.30: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Najistotniejsze u zwierząt". 20.15: Koncert: Janina Nowakowska-Pierzchałowa (sopran) i kwartety. 21.25: Słuchowisko z Warszawy: „Magja" G. K. Chestertona. 22.15: Gramofon. 22.40: Dodatek do dziennika radjowego. 22.45: Komunikaty. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego